

Milka, Lidia

"Problemy kolonializmu i stanowienie antykolonialnych sił. Soobsczenija istorikow-afrikanistow socialistycznych stran", red. W. A. Subbotin [et al.], Moskwa 1979 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 72/2, 339-343

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ra i J. Martkiewicza. Być może S. Marcinkowski ma rację, jednak argumenty nie przekonują (s. 117—118). Autor pisze, że miasta były organizmami posiadającymi własny majątek i dochody. Miasta prywatne borykały się z trudnościami finansowymi i dopłacały do nich dziedzice, natomiast miasta rządowe — które przecież nie były finansowane z budżetu państwa — miały lepsze dochody. Dlaczego więc zły stan miast prywatnych, które krytykowani autorzy uważają za nieco większe wsie, S. Marcinkowski wywodzi z polityki właścicieli tych miast?

Recenzję naszą zaczęliśmy w sposób nietypowy od sformułowania od razu oceny omawianej książki. Nietypowe też będzie zakończenie — bez komplementu. Nie skłania bowiem do komplementów lektura książki, która jest wprawdzie świadectwem dużej pracowitości, pasji badawczej i wielkiego wysiłku heurystycznego autora, ale którą można określić tylko jako książkę zmarnowanych szans.

Elżbieta Kaczyńska, Andrzej Wyrobisz

Problemy kolonializmu i stanowienie antykolonialnych sił. Soobszczeniia istorikow-afrikanistow socialistycznych stran, red. W. A. Subbotin i inni, Moskwa 1979, s. 133.

Rozwój ruchów narodowowyzwoleńczych i likwidacji ostatnich imperiów kolonialnych w Afryce to zjawiska, które stawiają przed historykami szereg niezmiernie skomplikowanych problemów. Jakie było miejsce Afryki w ramach systemu kolonialnego? W jakich warunkach przebiegała walka społeczeństw afrykańskich o niepodległość i jakie przybierała formy? Jaki był stopień zaangażowania różnych sił społecznych w ruch narodowowyzwoleńczy? Odpowiedź na te i inne pytania ma istotne znaczenie nie tylko dla poznania przeszłości Afryki, lecz także dla właściwego zrozumienia i oceny jej współczesności. Ponadto znajomość najistotniejszych zjawisk politycznych i społeczno-gospodarczych w pewnym stopniu umożliwia wnioskowanie o kierunkach przemian zachodzących na kontynencie.

Historycy krajów socjalistycznych niejednokrotnie rozważali problemy związane z afrykańską przeszłością, uczestnicząc w międzynarodowych spotkaniach. Efektem ich współpracy było także stworzenie w 1974 r. grupy roboczej „Historia Afryki i ruchu narodowowyzwoleńczego w Afryce”. Grupa, skupiająca specjalistów z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Węgier i Związku Radzieckiego, przygotowała w latach 1975 i 1977 dwa sympozja — w Warnie i Budapeszcie; ich owocem jest recenzowany zbiór artykułów.

Zawarte w zbiorze teksty zostały podzielone na pięć części, z których pierwsza ma charakter wprowadzający. Otwiera ją szkic A. B. Letniewa (ZSRR) przedstawiający niektóre aspekty badań historii kolonializmu i walki antykolonialnej na kontynencie afrykańskim. Analizując aktualny stan historiografii marksistowskiej autor zwraca uwagę na luki i uproszczenia w ujmowaniu problematyki afrykańskiej; podkreśla potrzebę rozwijania badań afrykanistycznych w oparciu o wszechstronny materiał źródłowy i poważny warsztat naukowy.

Wiele miejsca autor poświęca metodyce badania historii Afryki. Wskazuje na nierozzerwalny związek kolonializmu i antykolonializmu i wynikającą stąd konieczność łącznego badania tych procesów. Przestrzega przed dowolnym operowaniem pojęciami, nawet tak podstawowymi jak „kolonializm” czy „ruch narodowowyzwoleńczy”. Słusznie postuluje rozgraniczenie takich zjawisk jak „kolo-

nializm lokalny" lub „enklawowy" oraz kolonializm dojrzały. Nie stara się natomiast odzielić kolejnych faz kolonializmu od ekspansji przedkolonialnej. Nie podejmuje również sprawy wpływu warunków lokalnych na charakter przedsięwzięć ekspansyjnych czy kolonizacyjnych. Mówiąc o oporze społeczeństw afrykańskich, wyróżnia dwie jego formy: aktywną i pasywną. Proponuje poddanie obu tych form wnikliwej analizie, a zwłaszcza rozpatrzenie ich efektywności zarówno w warunkach kolonializmu wczesnego jak i dojrzałego. Nie próbuje natomiast ustalić związku między ruchem antykolonialnym a stopniem organizacji lokalnego systemu społecznego; nie stara się też wyjaśnić zależności między różnymi formami tegoż ruchu a politykami kolonialnymi poszczególnych metropolii.

K. Büttner (NRD) w artykule „Problemy filozofii historii i kontrowersyjne kwestie kolonializmu w literaturze niemieckiej" podejmuje problem wpływu imperializmu na kształtowanie się nowych kierunków w burżuazyjnej filozofii niemieckiej. Skrótowe ujęcie tematu sprawia, iż jej wywód wydaje się zbyt uproszczony. Przeladowanie artykułu nie zawsze trafnie dobranymi cytataami nie sprzyja przy tym jego przejrzystości. W gruncie rzeczy autor nie dokonuje analizy wysuniętego problemu; wskazuje jedynie na kilka koncepcji filozoficznych, chętnie wykorzystywanych przez współczesnych zachodniemieckich obrońców kolonializmu i neokolonializmu. Toteż lektura powyższego tekstu pozostawia uczucie niedosytu. Obecny stan badań pozwala bowiem na znacznie efektywniejszą i głębszą analizę omawianego zjawiska.

Pozostałe części prezentowanego zbioru odpowiadają poszczególnym regionom geograficznym kontynentu afrykańskiego. Oddzielnie potraktowano tu Afrykę Wschodnią, Tropikalną, Zachodnią i Południową. Podział nie wynika bynajmniej z zainteresowania autorów problematyką regionalną; stąd wszelkie próby odnalezienia w tomie szkiców reprezentatywnych dla poszczególnych części skazane są na niepowodzenie. Ogromny rozrzut tematyczny sprawia, iż niemożliwe jest nawet zgrupowanie ich wokół pewnych podstawowych problemów. Obok prac o charakterze ogólnym, będących próbami syntez, takich jak: „Antykolonialne wystąpienia w ramach grup etnicznych i formowanie zjednoczonego frontu narodowo-wyzwoleńczego w Tanganice 1920—1961" J. Herzoga (NRD) czy też „Tradycje internacjonalizmu w ruchu rewolucyjnym Afryki Południowej" A. B. Davidsona (ZSRR), spotykamy szczegółowe prace materiałowe, np. „Walka antykolonialna w Południowej Nigerii w 1929 roku" J. N. Zotowej (ZSRR). W efekcie są one nieporównywalne pod względem merytorycznym. Za wyjątek uznać należy dwa spośród piętnastu szkiców, poświęcone historiografii afrykańskiej.

W związku z powyższym nasuwa się szereg uwag dotyczących konstrukcji zbioru. Trudno uznać ją za poprawną, a tym bardziej za satysfakcjonującą czytelnika. Nie widać w niej bowiem pracy redaktora, który ogranicza się do poprzedzenia publikacji krótkim wstępem, nie precyzując dokładnie jej celów, nie starając się ustalić czy stanowi podsumowanie określonego etapu badań, czy też wysuwa tylko pewne propozycje badawcze. Składające się na tom szkice zostały dobrane w sposób przypadkowy. Nie poddano ich odpowiedniej selekcji, o czym wymownie świadczą przytoczone przykłady. Toteż zasadniczy podział tekstów według szeroko rozumianych kryteriów regionalnych okazał się jedynym możliwym do przeprowadzenia. Nie zmieściły się w nim tylko dwie pozycje, które ostatecznie znalazły się w części „wstępnej". W rezultacie czytelnik gubi się w tej niezwykle obszernej i złożonej problematyce.

Warto dodać, iż teksty są trudno porównywalne także pod względem warsztatowym. Mamy tu bowiem do czynienia nie tylko z artykułami dobrymi, wykorzystującymi bogaty materiał źródłowy, w których wnioski o charakterze ogólnym

nym poparte są rzeczową argumentacją naukową, jak np.: „Narodziny myśli historycznej w krajach Wschodniej Afryki” W. J. Owczinnikowa i I. I. Filatowej (ZSRR); zdarzają się również pozycje znacznie słabsze, pełne ogólników i uproszczeń, m.in. omawiany wyżej artykuł K. Büttnera.

Zamieszczone wyżej uwagi nie oznaczają jednak, iż otrzymaliśmy publikację nieciekawą, nie posiadającą większej wartości naukowej. Przeciwnie, jest ona interesująca, nie unika ocen i sądów, zawiera ponadto cenny materiał faktograficzny. Godny podkreślenia jest przy tym fakt, że zwraca uwagę na szereg zagadnień, które dotąd nie doczekały się pełnej krytycznej analizy w światowej historiografii. Trudno kusić się o ich szczegółowe omówienie w niewielkiej objętościowo recenzji. Pragnę więc skoncentrować się na dwóch wybranych problemach, tj. historiografii krajów Afryki Wschodniej i Tropikalnej oraz antykolonialnych wystąpieniach w ramach grup etnicznych.

Wschodnioafrykańska nauka historyczna jest bardzo młoda, liczy zaledwie kilkanaście lat; nie poddaje się więc na razie dogłębnej charakterystyce. Można natomiast prześledzić pierwsze kroki i określić podstawowe tendencje w jej rozwoju. Próbują tego dokonać W. J. Owczinnikow i I. I. Filatowa, rozpoczynając swe rozważania od przedstawienia źródeł myśli historycznej w Afryce Wschodniej. Zdaniem autorów, pojawienie się w krajach wschodnioafrykańskich historii jako nauki nie było wynikiem samodzielnego rozwoju lokalnych tradycji, lecz złożonego procesu przyswajania osiągnięć światowej nauki. Wydzielają trzy okresy rozwoju myśli historycznej w tychże krajach: przedkolonialny, kolonialny i lata niezależnego rozwoju.

W okresie przedkolonialnym i kolonialnym istniała — według autorów — dzieckich — wyłącznie historiografia przednaukowa. Pierwszymi formami poznawania przeszłości były: kroniki, opowiadania epickie (w języku arabskim i suahili) oraz tradycja ustna (mity, bajki, pieśni, podania). W epoce kolonialnej, w zmienionych warunkach społeczno-politycznych, pod wpływem rozprzestrzeniania się europejskiego systemu wykształcenia, powstały nowe formy wyrażania myśli historycznej. Były to głównie prace nieprofesjonalnych historyków, z reguły służące obronie kulturalnych i moralno-etycznych wartości ludów wschodnioafrykańskich. One to właśnie stworzyły podwaliny pod dalszy rozwój narodowej historiografii.

Wyzwolenie spod kolonialnej zależności, połączone z procesem tzw. duchowej dekolonizacji, stało się ważnym stymulatorem tegoż rozwoju. I chociaż nauka historyczna w Afryce Wschodniej wciąż jeszcze pozostaje pod wpływem zachodniej historiografii, wykazuje coraz więcej cech specyficznych. Do najważniejszych zaliczyć można: podejmowanie nowych tematów, m.in. omawianie wielu problemów z okresu poprzedzającego europejską kolonizację; skłonność do idealizowania przeszłości, charakterystyczną skądinąd dla narodów młodych; dążenie do gromadzenia i publikowania nowych typów źródeł, przede wszystkim zaś do jak najszerszego wykorzystania tradycji ustnej. Warto zwrócić tu uwagę na jeszcze jedną — pominiętą przez autorów — kwestię: rolę prac historyków afrykańskich w budowaniu tradycji państwowej ich krajów.

Historiografią anglojęzycznych krajów Afryki Tropikalnej zajmuje się N. B. Koczakowa (ZSRR). Ona też jest zdania, że współczesne afrykańskie podejście do historii wyraża się głównie w przedstawianiu narodów afrykańskich jako głównych twórców dziejów kontynentu we wszystkich okresach historycznych, włącznie z kolonialnym; w krytyce europejskich „misji cywilizacyjnych”; w wykorzystywaniu przez badaczy afrykańskich nowych typów źródeł. Mamy niewątpliwie do czynienia z pierwszymi próbami „afrykanizacji” historii kontynentu. Z drugiej strony Koczakowa podkreśla fakt istnienia silnych związków najwybit-

niejszych historyków afrykańskich z byłymi metropoliami. Upatruje ich przyczyn w położeniu socjalnym i ekonomicznym, wychowaniu, wykształceniu, kontaktach naukowych itp. Zastanawia się, czy w związku z tym historiografia afrykańska ma szanse odcięcia się od zachodnich teorii i uzyskania pełnej samodzielności. Nie znajduje jednakże jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie.

Problem grup etnicznych i ich roli w walce narodowyzwoleńczej interesująco omawia — na przykładzie Tanganiki — J. Herzog. Działalność owych grup i ich politycznych form organizacyjnych, tzw. partii etnicznych, jest na ogół lekceważona bądź jednostronnie utożsamiana z separatyzmem i trybalizmem, a co za tym idzie oceniana w sposób negatywny. Wynika to zarówno ze złożonego charakteru tych organizacji jak i z faktu, że funkcjonowały przede wszystkim w okresie przedkolonialnym, wskutek czego dysponujemy niewielką ilością informacji o ich powstawaniu, strukturze, składzie społecznym etc. Zdaniem autora, w działalności „partii etnicznych” znajdują odzwierciedlenie sprzeczności między dążeniem społeczności afrykańskich do politycznego wyrażania swych interesów a przywiązaniem do archaicznych struktur społecznych.

Rola „partii etnicznych” zmieniła się — jak słusznie zauważa Herzog — wraz ze zmianą warunków społeczno-politycznych w Tanganice. Inna była w początkowym okresie kolonializmu, kiedy stanowiły jedyną formę organizacji społeczeństwa, inna zaś w okresie istnienia wpływowych organizacji demokratycznych o nastawieniu ogólnonarodowym, jak AAT czy jej następczyni TANU¹. Przed pojawieniem się tych ostatnich grupy etniczne były jedynymi ośrodkami ruchu antykolonialnego². Stworzenie TANU (1954 r.) zamknęło etap dominacji „partii etnicznych”; dalsza konsolidacja sił antykolonialnych postępowała w skali ogólnonarodowej.

Już ten krótki i niepełny zarys poruszonych w zbiorze problemów daje pewne wyobrażenie o jego zawartości, o różnorodności omówionych zagadnień. Rzecz jasna nie można tak skomplikowanej i rozległej tematyki, jaką niewątpliwie stanowi kolonializm i walka antykolonialna na kontynencie afrykańskim, wyczerpać w niewielkim tomie. Toteż nie przyniósł on odpowiedzi na wszystkie pytania; szereg spraw przedstawiono tu niejako w „pierwszym przybliżeniu”, inne zaledwie zasygnalizowano. Jednakże istniejące luki w tej dziedzinie sprawiają, iż na uwagę zasługuje każda książka, która w jakiejś mierze stara się je wypełnić.

Potrzeba kontynuowania i rozwijania badań afrykanistycznych przez historyków krajów socjalistycznych istnieje ponad wszelką wątpliwość. Optymizmem napawa więc fakt, że istnieje już poważny zespół ludzi przygotowanych do prowadzenia prac naukowo-badawczych w tym zakresie. Można oczywiście dyskutować nad kierunkami i formami ich pracy; zastanawiać się, czy zawsze jest właściwie wykorzystywana, tym bardziej, że dotkliwie daje się odczuć brak publikacji typu syntetycznego, zajmujących się problematyką szerszą, np. analizą porównawczą wszystkich systemów kolonialnych. Nie zmieni to jednak faktu, iż na razie z zainteresowaniem oczekujemy także publikacji o skromniejszych ambicjach, o ile poruszają zagadnienia nowe, nie unikając przy tym własnych —

¹ Szkoda, że w tak ambitnym tomie, skierowanym do badaczy zajmujących się historią całej Afryki, Herzog używa skrótów — oczywistych tylko dla historyków Tanganiki — jak TANU czy też AAT. Pełne nazwy tych organizacji to: AAT (a właściwie TAA) — Afrykańskie Stowarzyszenie Tanganiki (Tanganyika African Association); TANU — Afrykański Narodowy Związek Tanganiki (Tanganyika African National Union).

² Podstawowe formy sprzeciwu antykolonialnego, właściwe wszystkim wspólnotom etnicznym, to: walka o postęp socjalny bądź ekonomiczny oraz przyczynianie się do rozwoju kultury własnych wspólnot.

nawet kontrowersyjnych — ocen i wniosków. Do tego typu publikacji zaliczyć można recenzowany zbiór artykułów. Wydaje się on godny polecenia czytelnikom choćby dlatego, że pobudza do myślenia i inspiruje do dalszej dyskusji nad dziejami Afryki.

Lidia Miłka

Krzysztof Zwoliński, *Zakłady Żyrardowskie w latach 1885—1915*, Książka i Wiedza, Warszawa 1979, s. 450.

Zapoczątkowane w latach sześćdziesiątych badania nad historią Żyradowa nabrały rozmachu. Powstało na ten temat kilka rozpraw doktorskich¹, z których jedna doczekała się druku. Książka opisuje dzieje jednego tylko zakładu przemysłowego w stosunkowo krótkim okresie. Znajduje to uzasadnienie, bowiem właśnie na przełomie XIX i XX wieku Zakłady Żyrardowskie wyróżniły się wysoką dynamiką produkcji oraz wysokim stanem zatrudnienia (8—9 tys. robotników). Stawiało to je w gronie największych fabryk nie tylko Królestwa Polskiego, ale i Cesarstwa, a także wśród trzech największych pod względem rozmiarów produkcji zakładów lnianych na świecie.

Autor miał do dyspozycji bardzo bogate źródła z dawnego archiwum Zakładów Żyrardowskich; nie wykorzystał ich jednak w dostatecznym stopniu. W wielu wypadkach zniekształcił nawet ich treść błędnie i bezkrytycznie przepisując dane statystyczne oraz przekręcając nazwiska.

Źródła wykorzystane w pracy ograniczają się do kilkudziesięciu jednostek archiwalnych pochodzących z trzech dużych zespołów aktowych: Towarzystwo Akcyjne Zakładów Żyrardowskich (1835—1946, 1915 j.a.), Gmina Żyrardów-Wiskitki (1864—1954, 2445 j.a.) i Zarząd Żandarmerii Powiatów Grójeckiego i Błońskiego (1879—1917, 448 j.a.). Zarzut niepełnego wykorzystania źródeł odnosi się w pewnej mierze także do zespołów akt instytucji centralnych². Tytuły poszczególnych rozdziałów wskazują na zamiar kompleksowego ukazania dziejów Zakładów, o czym autor pisze we wstępie (s. 5). Zamiar ten nie został zrealizowany w całości, bowiem głównym tematem pracy stały się wystąpienia strajkowe robotników żyrardowskich. Opis kolejnych wydarzeń rewolucyjnych zajął autorowi połowę książki. Pozostałe zagadnienia stały się tłem, wbrew tytułowi i założeniom pracy. Ponadto autor pisał o wielu zagadnieniach jak np. o szkolnictwie, budowie kościołów, formach życia kulturalnego, rozwoju Zakładów w okresie międzywojennym i latach Polskiej Ludowej, etc., co nie pozwoliło mu na bardziej szczegółową analizę działalności Zakładów na przełomie wieków.

Książka składa się z krótkiego wstępu, pięciu rozdziałów i posłowia. We wstępie autor charakteryzuje pobieżnie literaturę przedmiotu, źródła oraz wyjaśnia zakres tematyczny i chronologiczny pracy. Przedstawiona bibliografia wydaje się nieco uboga, pomija bowiem kilka podstawowych pozycji: „Dzieje robotników przemysłowych w Polsce pod zaborami” E. Kaczyńskiej, „Robotnicy przemysłowi i górnicy Królestwa Polskiego przed 1918 rokiem” K. Groniowskiego³,

¹ A. Gryciuk, *Rozwój przestrzennej osady fabrycznej Żyrardów w latach 1829—1916* (Biblioteka IHUW, maszynopis); J. Kazimierski, *Dzieje Zakładów Żyrardowskich i ich załogi w latach 1829—1885* (Biblioteka IH PAN, maszynopis).

² Brak potwierdzenia w przypisach wykorzystania akt np. Prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej (sygn. 1272, 1897, 2087, 2161) czy Warszawskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii (sygn. 33, 42, 51). W zbyt skromnym zakresie wykorzystano też akta Kancelarii Gubernatora Warszawskiego.

³ W: *Polska klasa robotnicza* t. I, Warszawa 1970, s. 149—175.